

Zestaw stereo firmy
REGA

Cena: 10 810 zł (z gramofonem i wkładką)
lub 7200 zł (bez gramofonu)

Dystrybucja: this.pl Audio

Kontakt:
02-012 Warszawa, Atelier Residence

ul. Bagno 2/21 (III piętro)
tel. +48 78 4 50 50 55

e-mail: as@this.pl

Strona producenta: Rega

Tekst: Marek Dyba
Zdjęcia: Marcin Olszewski

Zestaw marzeń REGA

Ceny poszczególnych komponentów:
CD Rega Apollo: 2800 zł
Wzmacniacz Rega Brio3: 1500 zł
Kolumny podłogowe Rega RS3: 2900 zł (kolor wiśnia lub czarne, za dopłatą 290 zł dostępne kolory czarny piano oraz biały piano)
Gramofon Rega P3-24 z TT-PSU i ramieniem RB 301: 2750 zł
Wkładka Exact MM: 860 zł

Reset all. Clear cache. Clear history. Informatyk dodałby pewnie jeszcze kilka podobnych komend i ubrał je bardziej profesjonalnie w słowa. Ja z komputerami mam do czynienia oczywiście codziennie, ale jestem amatorem, niemniej kilka razy zdarzało mi się dokonywać tego typu operacji na swoim komputerze. Ten numer „[High Fidelity](#)” poświęcony jest urządzeniom budżetowym – samo w sobie jak najbardziej chwalebne, bo w końcu sprzęt audio to nie tylko bardzo drogie „klocki”, ale i takie „dla ludzi”, na które nie trzeba zaciągać kredytu. Natomiast dla opisujących taki sprzęt (piszę na własnym przykładzie, ale sądzę że inni mają podobne problemy) oznacza to konieczność przedstawienia się, rezygnacji z porównań do najlepszych znanych urządzeń, trochę innego podejścia i szczególnego brania pod uwagę ceny urządzenia.

W moje ręce trafił „zestaw marzeń” firmy [REGA](#). Taki sam zestaw był prezentowany w czasie ostatniej edycji [Audio Show](#) (relacja [TUTAJ](#)), być może więc część z Państwa miała okazję go posłuchać. Ja szczerze się przyznam, że prezentacja w Sobieskim nie pozostawiła u mnie żadnych szczególnych wspomnień, ani pozytywnych, ani negatywnych (co uwzględniając warunki w pokojach hotelowych należy już uznać za plus) – ale tym bardziej dalsza część tekstu powinna potencjalnych nabywców zachęcić do pierwszego lub ponownego odsłuchu już w znacznie lepszych warunkach.

Firma Rega została założona w 1973 roku przez Roya Gandy'ego. Od początku przyświecała jej idea produkowania dobrze grających urządzeń za rozsądną cenę. Najśłynniejszymi produktami są chyba ramiona gramofonowe – kto z fanów winylu nie słyszał o Redze RB250 czy RB300? O tym jak dobre są to ramiona świadczy fakt jak długo są już produkowane, ile firm stosuje je w swoich

modelach gramofonów, oraz ile zajmuje się ich modyfikacją. Miłośnikom brytyjskiego brzmienia znane są również gramofony takie jak Planet czy Planar, odtwarzacze CD – również o nazwie Planet, czy wzmacniacze jak choćby Elex. W Polsce nastąpiła stosunkowo niedawno zmiana dystrybutora, a nowy, choć nie mający wielkiego doświadczenia na rynku audio, postanowił dość mocno wejść na rynek. W Warszawie powstał salon firmowy, w którym postawiono na odtworzenie domowych warunków i stąd znajduje się on po prostu w apartamencie w centrum miasta. Wspomniane wyżej uczestnictwo w Audio Show, oraz gotowość do przekazywania urządzeń do recenzji potwierdza, że firmie zależy, by marka zaistniała na rynku.

Testowany zestaw zyskał swoją nazwę dzięki recenzji w brytyjskiej edycji „Hi-Fi Choice'a”, w której to zachwycano się poszczególnymi elementami, porównując je nawet do sporo droższych urządzeń i nazywając całość (bez gramofonu) „systemem marzeń”. Sama idea takiego właśnie, niedrogiego zestawu wydaje się świadczyć o tym, że decydenci firmy REGA pamiętają jak to było, kiedy sami zaczęli „chorować” na audio. Podkreślę tu słowo „zestaw”, czy też „system”. Każdy, kto pada ofiarą audiofilskiej choroby musi jakoś zacząć swoją z nią przygodę. Większość zaczyna od czytania prasy branżowej, for internetowych. Trafia im do przekonania opis „tego” wzmacniacza, „tamtego” źródła i właśnie „tych”, rewelacyjnych kolumn. Część – ci „w gorącej wodzie kąpani” – pędzi do sklepu kupić urządzenia, które tak świetnie wypadły w testach, czy zostały opisane na forach. Przynoszą je do domu, łączą ze sobą i... w wielu przypadkach zaczynają się zastanawiać dlaczego to „nie gra”? Prędzej czy później znajdują odpowiedź, albo sami dochodzą do tego, że kilka, nawet dobrych urządzeń, wcale nie musi tworzyć dobrze grającego systemu. Wówczas zaczynają się kombinacje – co zmienić? Wzmacniacz? Kolumny? Niedoświadczeni audiofile mogą zdobywać wiedzę poprzez kolejne błędy, wydając przy tym sporo pieniędzy. Początek jest zawsze trudny, bo przecież zbudowanie systemu nie polega wyłącznie na stwierdzaniu przy kolejnych próbach, czy gra dobrze czy nie. Często ‘nie’, a wówczas potrzebne jest spore osłuchanie, doświadczenie, żeby określić, która część systemu odpowiada za te elementy dźwięku, które się danej osobie nie podobają. Ci, którzy uświadomią sobie ten problem zanim wydadzą pieniądze, mogą w ogóle się zniechęcić, zadając pytanie: jak można zbudować dobrze grający system, gdy jest w nim tyle zmiennych, a każda ma wpływ na efekt końcowy? To może się wydawać zadaniem niemal niemożliwym. I właśnie dla takich osób REGA stworzyła cały system. Początkujący audiofil wybierze się do salonu odsłuchowego, gdzie będzie mógł posłuchać zestawu, składającego się z urządzeń jednej firmy – wzmacniacza zintegrowanego, odtwarzacza CD i kolumn. Pozostanie tylko dobrać do tego niedrogie okablowanie. Oczywiście jest jeszcze opcja dodatkowa – gramofon i wkładka (przedwzmacniacz gramofonowy jest wbudowany we wzmacniacz). Wszystko od jednego producenta – solidnej, brytyjskiej firmy, więc niewątpliwie powinno razem grać dobrze, no i na pewno można tego posłuchać w jednym miejscu u dystrybutora. Jeśli jeszcze ten zestaw zaprezentuje dobry dźwięk, będzie to niewątpliwie bardzo ciekawa propozycja, dla każdego poszukującego swojego pierwszego zestawu (a może nie tylko pierwszego?).

ODSŁUCH

W	teście	użyte	zostały	następujące	plyty:
---	--------	-------	---------	-------------	--------

CD

- Pink Floyd, *Momentary laps of reason*; Sony Music Direct Japan MHCP 685.
- Benta Kahan, *Farewell Cracow*; TDC 001.
- J.J. Bach, *Goldberg variations*; Bernard Labadie & Les Violons Du Roy; Dorian xCD-90281.
- Marek Dyjak, *Raz jeszcze*.

Winyle

- Al Di Meola, *Land of the midnight sun*; CBS 81220.

- Michael Jackson, *Thriller*; EPIC Sony 25 3P 399.
- Tsuyoshi Yamamoto, *Misty*; ATBM 30.

Jako fan analogu zdecydowałem się rozpocząć odsłuchy od... odtwarzacza CD, czyli teoretycznie zostawiłem sobie „lepsze” na później. Zacząłem od rocka - *A momentary lapse of reason* Floydów, rzucając w ten sposób zestaw REGI od razu na głęboką wodę. Zostałem zaskoczony już od początku zwartym, konturowym, nieźle kontrolowanym basem – gitara basowa, wyraźnie zaznaczona, podawała rytm, a i perkusja wypadła naprawdę nieźle, pomimo „kieszonkowych” rozmiarów kolumn. Nie można oczekiwać po takich malutkich konstrukcjach, że bas będzie schodzić w okolice infradźwięków, choć oczywiście są firmy, które z jeszcze mniejszych monitorów potrafią „wypompować” niski bas, ale to tylko efekciarstwo, które na dłuższą metę razi sztucznością. REGA „wyciągnęła” z RS3 tyle, ile fizyka pozwala, zachowując umiar i naturalność tego zakresu. Warto zauważyć, że dwa zastosowane rozwiązania ułatwiają ustawienie tych kolumn w niewielkich pomieszczeniach i uzyskanie zadowalającego efektu. Po pierwsze bas-refleks skierowany do przodu, co pozwala przysunąć je blisko ściany tylnej, a po drugie głośniki basowe po bokach kolumn – to daje dwie opcje ich ustawienia, bo można niskotonowce skierować do wewnątrz lub na zewnątrz, w zależności od ustawienia w pomieszczeniu (odległości od ścian bocznych) i preferencji brzmieniowych. To po prostu przemyślane rozwiązanie, w którym uwzględniono fakt, że wielu kupujących będzie dysponowało małymi pomieszczeniami, w których trudno jest dobrze ustawić kolumny.

Pierwsze wrażenie z kolejnej płyty, *Farewell Cracow* Bente Kahan, to naprawdę imponująca przestrzeń budowana w głąb. Nie spodziewałem się po budżetowym zestawie umiejętności budowania tyłu planów i całkiem przekonującego ich różnicowania. Wszereż scena nie wychodziła poza kolumny, ale też i była to kwestia ustawienia kolumn – baza między nimi nie była zbyt szeroka (bo próbowałem odtworzyć warunki jakie są w mniejszym pomieszczeniu, czyli takim do którego ten system jest przeznaczony). Śpiew w jidysz to jednej strony sporo syczących zgłosek, a z drugiej „charczących” (coś jak w holenderskim) – stąd prezentacja tego głosu jest po prostu trudna. System REGI poradził sobie z tym naprawdę dobrze – sybilanty nie wychodziły poza pewną granicę naturalności, a charakterystyczna barwa głosu Bente została zachowana. Przy uważnym wsłuchaniu się w brzmienie pojawiał się pewien drobny feler, który obrazowo opiszę jako delikatną „szklistość” wysokich tonów. Tyle, że takie brzmienie najczęściej wiąże się z niewygrzaniem głośników – para kolumn, którą otrzymałem do testów nie była co prawda zupełnie nowa, ale nie wiem czy była już w pełni „dotarta”. Istnieje więc szansa, że ta drobna „przypadłość” znika po pełnym wygrzaniu. A nawet gdyby nie, to owa „szklistość” była słyszalna niemal wyłącznie w nagraniach z damskimi wokalami, a nie przeszkadzała np. przy odsłuchu Floydów. Głos męski – jak choćby niezwykle wokół Marka Dyjaka, wypada dość dobrze – charakterystyczna chrypa Marka powinna może zabrzmieć nieco ostrzej, ale była na akceptowalnym poziomie.

Muzyka klasyczna w wykonaniu orkiestry kameralnej (*Les Violons Du Roy*) zabrzmiała dość energetycznie, z ładną barwą instrumentów. Zestaw nieźle budował kolejne plany i oddawał akustykę pomieszczenia.

Kolejny dzień, to był dzień gramofonu – na talerzu P3-24 wylądował jeden z moich ulubionych krążków – Tsuyoshi Yamamoto *Misty*. Płyta nagrana przez legendarną japońską wytwórnię Three Blind Mice, a wznowiona przez amerykańskie Cisco, to nagranie tria jazzowego, w którym główną rolę odgrywa fortepian. O ile z poprawnym przekazaniem kontrabas i perkusji większość systemów nie ma wielkiego problemu, o tyle fortepian potrafi zabrzmieć źle. Systemy, które nie radzą sobie z prezentacją tego instrumentu sprawiają, że odnosi się wrażenie jakby Tsuyoshi walił w klawisze i to raczej czymś więcej niż tylko palcami. Zapewne wynika z bardzo bliskiego „zdjęcia” fortepianu w czasie nagrania. Zestaw Regi mieścił się gdzieś w środku stawki systemów, na których słyszałem tę płytę. Obrazowo ujmę to tak – pianista co prawda walił w klawisze, ale tylko palcami i bez wielkiego zamachu. Nie było to więc idealne odtworzenie tego nagrania, ale takie, którego

spokojnie można było wysłuchać. Barwy kontrbasu nie określiłbym co prawda mianem najlepszej jaką słyszałem, ale też i nie było źle – grały struny i słyhać było „pudło” - brakowało tylko oczywiście, oferowanego dopiero przez dużo droższe systemy, różnicowania dźwięków poszczególnych strun i barwy, która potrafi sprawić, że dźwięk tego instrumentu staje się bardzo kolorowy.

Nie samą audiofilską muzyką człowiek żyje. Dlatego też wyciągnąłem z zakamarków szafki płytę... *Thriller* Michaela Jacksona – nie będę ukrywał, że impulsem był film *That's it*. Co by o tym człowieku nie mówić, czego by nie opowiadano o jego życiu osobistym, był to, genialny w tym co robił, profesjonalista i autentyczny król popu. Rega pozwoliła mi z przyjemnością przypomnieć sobie wszystkie te hity sprzed lat. W ulubionym kiedyś, tytułowym utworze wykazała się umiejętnością podawania rytmu w sposób, który wymuszał tupanie nogą w „truposzym” rytmie. Nie było słyhać nadmiernego ocieplenia dźwięku, które potrafi „zabić” muzykę elektroniczną, ani przesadnej techniczności dźwięku, która potrafi odebrać przyjemność słuchania. Mówię tu o sytuacji, gdy wyraźnie słyhać np. że perkusja czy bas to jedynie syntezator. Oczywiście jeśli słuchamy muzyki elektronicznej to zdajemy sobie sprawę, że niemal wszystko zostało stworzone w syntezatorach, ale co innego zdawać sobie sprawę, a co innego wyraźnie to słyszeć. Przynajmniej w moim przypadku psuje to całkowicie przyjemność słuchania. Rega w żaden sposób nie podkreślała owej techniczności dźwięku i chwala jej za to – na wielu tanich zestawach tego typu muzyka brzmi nieakceptowalnie sztucznie.

Zakończę na *Land of the midnight sun* Al di Meoli. Mamy tu sporo energetycznego, ostrego grania na gitarze elektrycznej. Przy tej, nieco ostrzejszej muzyce, zdarzały się momenty gdy wzmacniacz odrobinę się gubił próbując nadażyć za muzyką i nadać jej odpowiedni „czad”, a na scenie powstawał niewielki bałagan. Zdarzało się to jednakże wyłącznie przy „najgorętszych” momentach, a przez zdecydowaną większość czasu było naprawdę nieźle.

Podsumowując – po pierwsze to zdecydowanie dobra, rozwojowa propozycja dla początkujących audiofilów, oraz tych, którzy szukają drugiego systemu do małego pomieszczenia. Ci pierwsi dostają zgrany zestaw za umiarkowane pieniądze, który będzie naprawdę nieźle grał. Ci drudzy systemik, którego dźwięk nie będzie oczywiście dorównywał ich wychuchanemu głównemu systemowi, ale jednocześnie taki, który nie będzie ewidentnie „bolał”. Moim zdaniem, choć nie próbowałem słuchać poszczególnych elementów systemu w innych konfiguracjach, najlepszymi elementami zestawu są obydwie źródła, a najsłabszym punktem wzmacniacz. Dlatego nazwałem system rozwojowym – po jakimś czasie, gdy już właściciele dobrze osłuchają się z systemem, poznają jego mocne i słabe strony i uświadomią sobie co ewentualnie chcieliby zmienić, będą mogli zacząć od prób z innymi wzmacniaczami (na początek z wyższym modelem Regi). Obydwie źródła będą w stanie dotrzymać kroku również droższej amplifikacji. Kolumny to akurat element mocno zależny od pomieszczenia, w którym postawimy system. Do mojego pokoju (24 m², ponad 3 m wysokości) były ewidentnie za małe, ale sprawdzają się już w pokojach 8-9 m, ale i 16-18 m² nie powinno być im straszne, a do wymiany dojdzie zapewne dopiero, gdy w systemie pojawi się sporo droższy wzmacniacz.

Otrzymujemy dźwięk z niezłym balansem tonalnym, delikatnie przesuniętym w górę – acz nad tym można w mniejszym pomieszczeniu popracować poprzez odpowiednie ustawienie kolumn. Nigdy nie uzyskamy bardzo niskiego basu, bo fizyki nie da się oszukać, ale to co dostajemy jest wystarczające, by dźwięk nie brzmiał lekko, a na dodatek bas jest dość szybki i punktowy. Wokale wypadają całkiem nieźle, naturalnie, mając bardzo przyjemną barwę, nawet jeśli nie zawsze prawdziwą. W zasadzie wszystkie rodzaje muzyki wypadają co najmniej dobrze – niewielką słabością jest gęsta, ostra muzyka, w której zestaw potrafi się chwilami zgubić, a mocną stroną jest prezentacja instrumentów akustycznych. Brzmienie nie jest oczywiście neutralne, ale tego nie można się spodziewać po systemie z tej półki cenowej. W skrócie – szczerze polecam wszystkim początkującym – zakup takiego systemu to pewniak, który da Wam dobry start na audiofilskiej

drodze bez wyrzucania pieniędzy na elementy, które się ze sobą nie zgrają.

BUDOWA

Pełna nazwa firmy REGA to Rega Research (research – badania) i dlatego ten brytyjski producent często wprowadza do swoich produktów nowinki techniczne wymyślane we własnym laboratorium.

CD Apollo to efekt ponownego „przemyslenia zasady działania” mechanizmu odtwarzacza. Jest to oczywiście, charakterystyczny dla tej firmy, top-loader – podnosi się w nim klapkę umieszczoną na górze urządzenia, zamontowaną na czymś w rodzaju zawiasów i do środka wkłada się płytę. Na środku frontu odtwarzacza znajduje się dość czytelny, czerwony wyświetlacz, po jego lewej stronie (patrząc od frontu) włącznik, a po prawej cztery klawisze funkcyjne. Kształt obudowy również pozostał charakterystyczny dla urządzeń tego producenta, z czymś w rodzaju zwężenia pośrodku. Na tylnej ścianie znajdziemy analogowe wyjścia RCA, cyfrowe: optyczne i koaksjalne oraz gniazdo zasilania. Jednym z nowych pomysłów inżynierów z Regi jest zastosowanie trzypunktowego uchwytu płyty CD, przypominającego rozwiązania z odtwarzaczy przenośnych, co ma zwiększyć stabilność płyty w napędzie i precyzję odczytu danych. Po włożeniu płyty do napędu jest ona analizowana przez procesor Regi, którego zadaniem jest optymalizacja odczytu płyty, ale powoduje to niewielkie opóźnienie w rozpoczęciu odtwarzania. Według producenta w układzie głowicy lasera zastosowano technologię przetwarzania sygnału zapewniającą wyjątkowo dokładny odczyt danych z płyty. W urządzeniu użyto przetwornik cyfrowo-analogowy typu sigma-delta z wyjściami różnicowymi firmy Wolfson, model WM8740.

Wzmacniacz BRIO 3 to trzecia generacja podstawowego modelu firmy. W porównaniu do poprzedników zmodyfikowano zasilacz poprzez zastosowanie nowych kondensatorów wygładzających o pojemności 10 000 μF oraz transformatora toroidalnego o wyższej sprawności. Osiągnięto dzięki temu moc 49 W na kanał przy obciążeniu 8 Ω . Amplifikację powierzono transformatorom wzmacniającym Sanken i Darlingtona. Kształt obudowy to ciągle ten sam wzór (jak w CD i innych urządzeniach Regi). Na froncie mamy dwa pokręta – potencjometru oraz selektora wejść plus główny włącznik. Na panelu tylnym znajdziemy cztery wejścia analogowe, w tym jedno do, zintegrowanego wewnątrz urządzenia, przedwzmacniacza gramofonowego dla wkładek MM, pętlę gramofonową, gniazda głośnikowe oraz zasilania. Jest to co prawda urządzenie budżetowe, a więc wyposażone w tanie gniazda RCA, z założenia więc stosuje się z nim tanie kable, z tanimi wtykami. Niemniej wydaje mi się że szersze rozstawienie poszczególnych wejść nie powodowałoby specjalnego podniesienia kosztów, a umożliwiłoby bezpieczne stosowanie kabli z większymi wtykami. Moje Komako ze świetnymi wtykami Xhadow co prawda udało się wepchnąć, ale miałem pewne wątpliwości, czy aby nie będzie to oznaczało trwałe odkształcenia gniazd RCA we wzmacniaczu, które musiały być mocno rozchylone.

Kolumny

RS3

To naprawdę małe podłógówki. Wszystkie głośniki są ręcznie produkowane w firmie. Górne pasmo obsługuje [HF20-ZRR](#), który dzięki specjalnej konstrukcji tylnej części obudowy głośnika, minimalizuje niepożądane rezonanse. Głośnik średnionowy RR125 umieszczono w zamkniętej komorze, natomiast 5-cio calowe niskotonowce z 8-mio warstwową cewką drgającą umieszczono z boku obudowy.

Gramofon Rega P3-24 z TT-PSU i ramieniem RB 301 to trzeci od dołu model w ofercie tego producenta. To, co zwraca od razu uwagę to fakt, że pomimo dość prostej konstrukcji dodano do niego zarówno, stosowany w wyższych modelach, i to w niektórych tylko jako opcja, zewnętrzny zasilacz: TT-PSU, jak również nowe ramię RB301, które zastąpiło w ofercie jedną z legend Regi, czyli RB300. Podstawa wydaje się być bardzo prostym rozwiązaniem, acz wykonano ją z laminatów z żywicy fenolowej, co pozwoliło uzyskać dużą sztywność i stworzyć solidną podstawę dla całego gramofonu. Egzemplarz, który otrzymałem wyglądał po prostu fantastycznie, bo po pierwsze jakość wykonania stoi na bardzo wysokim poziomie, a po drugie kolor – czerwony, z gatunku tych czerwonych, w których każdy facet chciałby mieć Ferrari, sprawia, że trudno oderwać oczy.

W P3-24 zastosowano ten sam wysokiej klasy silnik, charakteryzujący się niskimi wibracjami, co w wyższych modelach – P5 i P9. Silnik umieszczono pod podstawą, a napęd jest przenoszony za pomocą paska. Do gramofonu dołączono, o czym już wspominałem, zewnętrzny zasilacz TT-PSU, również stosowany w wyższych modelach, który po pierwsze ma dostarczać lepszej jakości prąd do silnika, a po drugie umożliwia wybór prędkości obrotowej (33 i 1/3 lub 45 obrotów na minutę) przełącznikiem. W urządzeniu zastosowano takie same: łożysko i szklany talerz, jak w poprzednim modelu P3 2000. Ramię RB301 to udoskonalone, bardzo popularne RB300. Wprowadzone zmiany to, między innymi, obudowa łożyska pionowego, która zwiększa sztywność mocowania ramienia, a także okablowanie przeniesione z modelu RB700.

Dane techniczne (wg producenta):

Apollo

Poziom wyjściowy (RCA): 2 V (minimalne obciążenie 10 k Ω)

Poziom wyjściowy (wyjścia cyfrowe): 0,5 V (obciążenie 75 Ω)

Częstotliwość próbkowania: 44,1 kHz

Zasilanie: 230 V (minimum 190 V, maximum 250 V), 50/60 Hz

Wymiary: 435 (S) x 100 (W) x 270 (G) mm

Brio 3

Moc wyjściowa: 49 W dla 8 Ω (64 W dla 4 Ω)

Czułość wejścia phono: 3 mV dla obciążenia 47 k Ω .

Czułość wejść analogowych: 206 mV dla 24 k Ω .

Zasilanie: 230 V

Pobór mocy: 148 W (dla 49 W przy 8 Ω obciążeniu).

Pobór mocy w trybie standby: 11,5 W

RS3

Wymiary: 797mm (wys.) x 246 mm (głębokość podstawy) x 224 mm (szerokość podstawy)

Waga: 9 kg

Nominalna impedancja: 6 Ω

Skuteczność: (ok.) 89 dB

Exact

Typ: moving magnet (MM)

Napięcie wyjściowe: 6,8 – 7,2 mV

Mocowanie: trzypunktowe Regi

Kolor: żółty

Nacisk igły: 1,75 g